№. 23. w Srodę dnia 28. Stycznia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya i Polska.

Tygodnik petersb. donosi: Petersburg, d. 19. Stycznia. — Z Bożéj łaski My Mikołaj I. cesarz i samowładca wszech Rossyj itd.

Najmilszemu synowi Mojemu, panu następcy cesarzewiczowi!

»Odjeżdżając za granicę dla towarzyszenia Naj. Cesarzowéj, rodzicielce Waszéj, poleciłem Wam był zarząd wielkiéj części spraw państwa w zupełném przekonaniu, że pojąwszy Mój cel, Moję ku Wam ufność, udowodnicie przed Rossyą, żeście godni Waszego wysokiego powołania. Wróciwszy teraz za błogosławieństwem Boskiém, przeświadczyłem się, że nadzieje moje uwieńczone zostały, ku pociesze rodzicielskiego, czule Was kochającego serca. Na większą oznakę Mojego zadowolenia, mianujemy Was kawalerem orderu Świętego, Apostołom równego Wielkiego Xięcia Włodzimierza pierwszego stopnia, którego godło: „Dobro, cześć i sława," wskażą Wam i na przyszłość ku czemu Opatrzność Najwyższa powołuje Was dla Rossyi.« — Na oryginale własną Jego cesarskiéj Mości ręką podpisano:

St. Petersburg, 1. Stycznia 1846 r. Mikołaj.

Warszawa, d. 9. Stycznia. — W wykonaniu woli N. Pana, iżby przepisy wydane w cesarstwie, zabraniające starozakonnym używania tamże dotychczasowego ich ubioru, rozciągnięte zostały i na Królestwo Polskie, tudzież z mocy upoważnienia JO. Księcia Namiestnika Królestwa, objawionego przez wypis z protokołu posiedzenia rady administracyjnéj, z dn. 18. Listopada r. z., Nr. 28.200, komissya rządowa spraw wewnętrznych wydała następujące rozporządzenie: 1) rządy gubernialne oznajmić mają niezwłocznie wszystkim dozorcom bożniczym i gminom starozakonnych, że począwszy od d. 1. Stycznia 1850. roku, używanie dotychczasowych starozakonnych ubiorów mieszkańcom Królestwa jest zupełnie zabronione, nie mniéj, że do roku tego, zacząwszy od dnia 1. Lipca 1846. roku, nie wolno jest starozakonnym nosić ubioru żydowskiego, jak za opłatą poniżéj w punkcie 7. ustanowioną. Za ubior starozakonny, którego używanie jest zabronione, uważane być ma: Co do płci męskiéj: jedwabne, prunelowe i t. p. długie kapoty, pasy nad biodrami, czapki futrzane, tak zwane krymki i jarmułki, tudzież inne bez daszków, wyłącznego żydowskiego kroju, spodnie krótkie, trzewiki, zapuszczanie bród i pejsów. — Co do płci żeńskiéj: turbany, bindy, suknie kroju żydowskiego, pantofle kolorowe i t. p. odróżniające ubiory i ozdoby. — 3. Dozwolonem zostaje żydom przyjąć bądź ubior innym mieszkańcom Królestwa właściwy, bądź też ubior rossyjski. — 4. Ze względu wszakże, że najznaczniejsza część żydów używa trzewików i nosi suknie z materyi jedwabnych, których pozbycie się w tak krótkim czasie mogłoby wystawić klasę ubogą na straty, dozwala się żydom, przyjmującym ubiór innym mieszkańcom Królestwa właściwy, sporządzać takowy z materyi jedwabnych jeszcze przez lat dwa, to jest do 1. Stycznia 1848. roku i nosić przez rok jeden trzewiki. — 5. Żydzi, przyjmujący strój rossyjski, pod żadnym pozorem na takowy materyi jedwabnych używać, lub przy nim nosić trzewików nie mogą. 6) Określając bliżéj ubiór, jaki starozakonnym nosić wolno, domieszcza się następujący opis: Co do płci męskiéj: kapelusze z rondami proporcyonalnéj, przez innych mieszkańców używanéj szerokości; zwyczajne furażerki, a to bez jarmułki i pejsów, surduty krótkie, sukienne, sierajowe, lub płócienne, drelichowe, cwilichowe i t. p., i bez pasa, lecz zapinane na guziki, albo też proste rossyjskiego kroju surduty, przy których włosy noszone być mogą obcięte na sposób rossyjski. — Co do płci żeńskiéj: na głowie zwyczajny czepek albo kobiecy kapelusz, suknia zwyczajnego niemieckiego kroju, albo ubiór jaki noszą Rossyanki. 7) Za pozwolenie noszenia ubioru żydowskiego od d. 1. Lipca r. p. do d. 1. Stycznia 1850. roku, pobierane być mają tytułem »konsensowego od ubioru żydowskiego« opłaty w stosunku następującym: *a*) od kupca hurtowego, posiadacza dóbr ziemskich, dzierzawcy propinacyi miejskich lub wiejskich, dzierzawców dochodów skarbowych lub miejskich, przedsiębiercy dostaw rządowych, po rsr. 50 rocznie; *b*) od kupca cząstkowego, szynkarza, karczmarza po rs. 30; *c*) od kramarza, przekupnia, faktora, po rs. 20; *d*) od mieszkańców miast, trudniących się jakimbądź drobniejszym procederem przemysłowym, po rs. 10; *e*) od rzemieślników, osadników wiejskich, uprawą roli trudniących się, oficyalistów, służących, wyrobników, po rs. 5; *f*) od wszystkich innych do powyższych kategoryi nie należących żydów, po r. sr. 3; opłaty powyższe pobierane być mają, od każdéj osoby do familii należącéj, bez różnicy płci, skoro osoby te razem mieszkają. 8) Uwolnieni są od uiszczania opłat pomienionych: a) dzieci do lat 10 wieku; b) osoby więcéj nad lat 60 wieku mające; c) ci wszyscy, którzy zmienią ubiór żydowski na wspólny innym mieszkańcom, lub na strój rossyjski, licząc od chwili, w któréj do zmiany przystąpią; gdyby który z starozakonnych do téj kategoryi należących, do noszenia poprzedniego ubioru powrócił, taki do opłaty konsensowéj na nowo pociągniety być ma. 9) Fundusz z opłaty konsensowéj, od ubioru żydowskiego oddawany być ma pod zarząd rady głównéj zakładów dobroczynnych i przeznaczony wyłącznie na rzecz instytutów i zakładów dobroczynnych ludu starozakonnego. Komissya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych rozstrzygać będzie wszelkie kwestye z niniejszego rozporządzenia wyniknąć mogące, mianowicie: co do kwalifikacyi osób do różnych kategoryi, pod względem uiszczania opłaty.

Warszawa, 24. Stycznia. — Naj. Pan na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, najłaskawiéj udzielić raczył w drodze łaski, hrabinie Walewskiéj, damie orderu św. Katarzyny 2. klassy, wdowie po rzeczywistym tajnym radcy, senatorze hrabim Colonna-Welewskim, członku rady administracyjnéj i prezesie heroldyi Królestwa, przez wzgląd na blisko 30-letnią gorliwą służbę jego i przywiązanie do tronu, w czasie rokoszu okazane, pensyą w ilości r. sr. 3750 rocznie i do śmierci, pod zwykłemi warunkami.

Z powodu, że generał-major Abramowicz z Najwyższego upoważnienia pozyskał 28-dniowy urlop na wyjazd za granicę, obowiązki ober-policmajstra miasta zastępczo objął pułkownik Puchała Cywiński policmajster; zaś do czasowego sprawowania obowiązków policmajstra, przeznaczony został komisarz policyi wykonawczéj cyrkułu 9go, Bogatko.

Francya.

Paryż, d. 19. Stycznia. — *Dziś rozpoczęły się rozprawy nad adressem* w izbie deputowanych i jak to dziać się zwykło, wszystkie podwoje były przed otwarciem ciekawymi oblegane. O $1\frac{1}{2}$ otworzono posiedzenie. — Ministrowie znajdują się na ławkach.

Corne pierwszy wstąpił na mównicę, aby mówić przeciw projektowi do adressu. Adress ten jest tylko odgłosem mowy od tronu, rzekł, i zawiera pochwałę polityki ministrów. Izba nie może do tego dzieła komissyi przystąpić. W żywéj są jeszcze pamięci wypadki algierskie, wycięcie w pień francuzkich żołnierzy i skarb przez to wycieńczony. Ministeryum przyznało się, iż się omyliło co do dobrych zamiarów marokańskich. Mimo zapowiedzi od lat 5, ani skarb ani sprawy algierskie się nie polepszyły, względem zagranicy nie było żadnéj zachowanéj godności. Nie masz dobrego bytu, którego sobie w mowach winszują. Kraj uciskają podatkami. Przedsiębiorstwa na koleje żelazne podniosły tylko ażioterstwo i sprowadziły bankructwa bez liku. Równie nie szanowano konstytucyi, jak nie pilnowano interessów kraju. W tym celu nie nadano reprezentacyi Francyi. Wszędzie przekupstwo panuje, zepsucie w wyborach istnie i dla tego potrzeba reformy. Naprzód ustać muszą rozdrabniania kółek wyborczych, głosowanie

w główném mieście powiatu pomaga do przekupstwa. O to rozbija się wszystko, co jest sprawiedliwe, szlachetne i polityczne. Ministeryum nie rozwija instytucyi, lecz je fałszuje i poniża. Przez rzezimiestwo takie z urny dobywają imiona na sędziów przysięgłych, których prefekci przeznaczyli. Wszystkie instytucye wyśmiano i zgwałcono; zniesiono gwardye narodowe miast znaczniejszych, bez reorganizacyi ich według prawa. Chciano radę stanu zreorganizować w celu pomniejszenia wydatków, a natomiast je powiększono. A nawet najnowsze prawa nie mogły ministrów wstrzymać od pogwałceń. Oni przekręcają słowa ich i ducha. Teraźniejszemu gabinetowi można zarzucić to samo co ministerstwom restauracyi, przeciw którym Guizot tak gwałtownie za czasów koalicyi występował. Publiczne sumnienie stawiają teraz między obowiązkiem i moralnością z jednéj a sprzedajnością z drugiéj strony. Budżet służy na takie przekupstwa, a jeżeli to nie ustanie, już będzie po moralności i wolności Francyi. To powinien był adres wynurzyć, a że tego nie powiada, przeto głosuję przeciw projektowi.

Pan Leyraud także oświadcza się przeciw adressowi. Administracya okazała przy wyborach złą wiarę. Rząd lipcowy mniéj się liberalnym okazał, jak restauracya. Cóżbyśmy teraz posiadali, gdybyśmy nie mieli rękojmi przy wyborach, któreśmy zdobyli w 15 latach restauracyi. Same nadużycia, nieprawości poruszono teraz, aby wyborców pozbawić praw im służących. W roku 1839. było tylko 200 reklamacyi przeciw decyzyom prefektur przy wyborach, w roku 1841. było ich 2000. Toż pokazuje największe stronnictwo administracyi przy wyborach. Odwoływano się do sądów i często otrzymywali nagany prefektowie. Niektóre nawet nałożyły znaczne kary na prefektów, jeżeli nie umieścili na listach wyborów właściwych wyborców. Mówca wymienia przypadki doszłe do jego wiadomości, gdzie prefekci nie chcieli uzasadnionych wniosków słuchać. Trzeba się wyrzec rządu reprezentacyjnego, jeżeli takie rzeczy dłużéj się utrzymają. Mówca odwołuje się do przypadków, gdzie przekupstwo odbywało się zapomocą rozdawania urzędów, a w jednym nawet razie sam minister spraw wewnętrznych był interessowanym. Pan Duchatel: pan się mylisz. Pan Leyraud: Widziałem sam ten list. Obiecują miejsca na podprefektów i inne, w interessie oborów. Agenci rządowi mają nieograniczone upoważnienie w téj mierze. Z tego powodu głosuję przeciw adressowi.

Pan Peyramont powstał następnie, gdyż na niego odwołano się jako do prokuratora królewskiego przy sądzie w Limoges i przyznać musi, że wrzeczy saméj był świadkiem smutnych wypadków, których, o ile zasięgnąć może pamięcią, dawniéj nie było. Jego sumnienie i obowiązek nakazują mu to powiedzieć. Owe wypadki najboleśniejszy wpływ wywarły na sędziów, którzy mieli téj rzeczy dochodzić. Zwrócił on uwagę ministra na te nadużycia i żądał, aby je ukrócić. A lubo polityki rządu w wielu tych przypadkach obwiniać nie można, gdyż wypływały te wypadki poczęści z namiętności, jednak rzucają w wysokim stopniu brzydką plamę na administracyą. Sądzi się przeto za prawdziwego przyjaciela rządu, kiedy wypadki te w prawdziwém świetle wystawia.

Minister spraw wewnętrznych zaprzeczał panu Leyraud, aby rząd miał wysyłać agentów, dla mącenia najczystszych życzeń swoich przy wyborach. Apellacye do sądów nie uważa, za wynikłość stronnictwa prefektów. Wprawdzie życzy sobie rząd otrzymać zwycięztwo, lecz nie chwyta się w tym celu środków nieprawnych. Jeżeli zaszły jakie niepoczciwości, to o nich rząd wcale nie wie, gdyż i rządowi chodzi o szczere dochowanie systemu reprezentacyjnego.

Wielki przegląd wojska, na cześć posła marokańskiego wyprawiony, byłby spełzł na niczém z powodu niepogody, lecz około południa wyjaśniło się niebo. Dobrzy paryżanie zgromadzili się licznie, aby widzieć swego kochanego Ben Aszasza. On znajdował się w orszaku księcia Nemours na koniu dzielnym arabskim, w burnus ubrany kosztowny zielonego koloru, z pod którego bardzo świetny ubiór wyglądał. Jego zaś świta wkrótce udała się na balkon szkoły wojskowéj do pięknych marokanek, które poseł wraz z lwami i tygrysami przywiózł do Paryża. Lecz na umartwienie ciekawych paryżanów były od głów do nóg wielkiemi okryte zasłonami. Szczególniéj starano się o jak najliczniejszy przegląd. Wystąpiło 24 batalionów piechoty, 44 szwadronów jazdy i cztery bateryе, a nawet i municypalna gwardya i oddział od sikawek.

Monitor ogłasza dwa pisma marokańskiego posła do króla i księcia Nemours, po przeglądzie wojska, które niemal brzmią, jak jaki adress izby tylko z zakrojem muzułmańskim: naprzód dziwi się poseł tak wielkiemu posłuszeństwu, porządkowi i sile panującéj, że naród zasługuje mieć takiego sułtana, a sułtan zasługuje panować nad takim narodem. Daléj życzy mu, aby się opierał na takiéj sile, jakiém jest wojsko i niezapominał o sprawiedliwości, a dynastya jego dojdzie do najwyższego szczytu. Boga prosić będzie o błogosławieństwo i sławę dla niego, a prosząc za niego modlić się też będzie za jego dzieci szlachetne i kończy wykrzyknikiem O! wszechmogący Boże, wypełniaj i najmniejsze życzenia wielkiego sułtana Ludwika Filipa, uczyń jego liczne armie przedmurzem Francyi i Marokko i postrachem jego i naszych nieprzyjaciół.

Zdrowie Jbrahima baszy, ma się z każdym dniem polepszać, według listu pisanego z Vernet. Wiele odbiera wizyt i wszyscy wychwalają jego przyjemne wzięcie się i szlachetność. Przeciwnie zaś listy z Florencyi donoszą, iż stan byłego króla holenderskiego, Ludwika Bonapartego, tkniętego paraliżem, coraz się pogarsza. Życzy sobie jeszcze raz przynajmniéj oglądać swego syna uwięzionego w Ham.

Według kosztorysu inżyniera Garella przekopanie międzymorza Panama i budowanie kanałów kosztować może od 140 — 150 milionów fr. Najwęższa okolica tego międzymorza znajduje się niedaleko Panama. Od ujścia Caïmito do spokojnego morza, do ujścia Rio Chagres jest przestrzeń 58 kilometrów, a cokolwiek na wschód do zatoki San Blas tylko 50 kilometrów lub $12\frac{1}{2}$ lieues. Równie w okolicy Panama przecinające góry to międzymorze tak się zniżają, że tylko 130 do 160 metrów wysokie doliny przedzielają morze. Daleko wyższe podniosłości przecinają kanały. Pan Garella wychodzi z tego przekonania, iż należy utworzyć takiéj rozległości kanały, któreby nawet największe statki mogły przepuścić. Wypływ na morze spokojne nastąpić powinien według jego przekonania doliną Caïmito pod Vaca de Monte, na 18 do 20 kilometrów w zachodnim kierunku od Panama, a ku atlantyckiemu morzu przez dolinę Chagres, lecz nie do portu Chagres, nieprzystępnego dla wielkich statków, lecz do zatoki Limon. Przy głębokości 7 metrów, 45 metrów szerokości wierzchniéj, a 20 u spodu, wynosić będzie $54\frac{3}{4}$ kilometrów od morza spokojnego do Rio Chagres. P. Garella sądzi, że można tunel wykonać pod doliną Ahogayegua podniesioną nad morze 140 stóp, przez któryby przechodzić mogły statki z masztami, wdługości 5,350 metrów. Byłaby przeto tylko wysokość 48 metrów do przezwyciężenia, co łatwo dokonać śluzami. Ów tunel według niego ma kosztować 35,854,000 fr. a jeżeli zostanie wymurowanym 14 mil. fr. więcéj. Kosztorys bez tunelu wynosi 149 milion. fr., z małym kanałem, na którymby statki przechodzić mogły o 600 beczkach, 90 milionów fr. Kolej zaś żelazna z Chagres do Panama kosztowałaby 33 miliony, szosa makademizowana $1\frac{1}{2}$ miliona franków.

Spadanie angielskich konsolów, w skutek nadeszłych wiadomości z Zjeczonych Stanów, i u nas wywarło skutek. Renta jednak zatrzymała się między 5 do 10 centymami. Na akcye kolei żelaznych było więcéj sprzedających jak kupujących, ale i tych papierów ceny mało co spadły.

Hiszpania.

Madryt, d. 10. Stycznia. — Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych było bardzo liczne, jak się tego spodziewać można było po wczorajszéj burzliwéj sessyi. Wszyscy byli ciekawi, jak się zakończy niezbyt parlamentarna sprzeczka pomiędzy panem Orense i ministeryum. Przy otworzeniu sessyi wezwał prezydent pana Orense w bezstronnéj zupełnie przedmowie do odwołania użytych wczoraj przeciw rządowi obrażających wyrażeń. Ministrowie spraw wewnętrznych i wojny obstawali także za odwołaniem. Po kilku tłumaczeniach z obydwóch stron oświadczył prezydent rady ministrów, iż czuje się zadowolony, poczém prezydent izby ogłosił kłótnią za ukończoną. Przystąpiono zatém do dalszych obrad nad adressem.

Anglia.

Londyn, 16. Stycznia. — Adres francuskiéj izby perów wywołał ze strony dziennika Standard dziękczynny artykuł: „Nie ukrywamy wcale, mówi ten dziennik, naszéj wdzięczności dla najmędrszego z książąt za wyrażenia w jakich mówił o naszéj najukochańszéj królowéj, jak również za odpowiedź izby na te uczucia. Zarazem ręczym naszym francuskim sąsiadom, że podobne uczucia i w Anglii istnieją. Każdego cieszyć to powinno, że mądrość i zasługi francuskiego monarchy także zwycięztwo odniosły nad namiętnościami, którego on tak jest godnym. Francya wówczas rozdzielona była na rozmaite odcienia, które razem co do liczby przewyższały jedno stronnictwo szczerze do zasad monarchicznych przywiązane; wielka część mieszkańców składała się z republikanów i napoleonistów, którzy uważali najmniejszą myśl przyjaźni z Anglią jako obrazę narodowego honoru. Powoli jednakże pod pełnym mądrości i umiarkowania rządem dzisiejszego króla, fakcye te coraz się zmniejszały i dziś zupełnie nic już nie znaczą, jakkolwiek jeszcze spotykamy ich ślady. Skutki tego rządu tak silnego, tak mądrości pełnego, a nareszcie tak patryotycznego, doprowadziły do nadzwyczajnego rozwinięcia narodowego dobrego bytu, z czego my się szczerze cieszymy, nie zważając, co na to powiedzą nasi sąsiedzi. Jest to prawda, którą ciągle powtarzać potrzeba łatwo burzącemu się duchowi Francuzów, że Anglia szkody Francyi nie pragnie, ale owszem ma interes w jéj pomyślności. Anglia jako mocarstwo handlowe musi kochać pokój i życzyć jak najmocniéj, by Francya zajęła stopień, który jéj należy. Francya potężna i szczęśliwa, kierowana przez pełnego mądrości władcę, daje dostateczną rękojmię dla pokoju Europy, tak drogiego dla Anglii. Każde powiększenie handlowego powodzenia Francyi da się równie uczuć w Londynie jak w Paryżu. Tak więc z niskiego stanowiska zysku Anglia musi życzyć swoim sąsiadom powodzenia. Z tego stanowiska, wyżéj nie sięgając, patrzymy na mądrość króla Francuzów i jego ministrów, i jesteśmy przekonanymi, że takie postępowanie wielką im sławę przynosi. Nie możemy także przeminąć paragrafów adresu tyczących się handlu niewolnikami. —

Zgoda serdeczna dwóch najpotężniejszych mocarstw Europy, prędzéj lub późniéj musi się znajdzie kraj, któryby dla niegodziwego handlu niewolnikami chciał się wystawić na nieprzyjaźń Francyi i Anglii.

N i e m c y.

Z nad Nekaru, d. 17. Stycznia. — Dzisiejsze posiedzenie badeńskiéj izby należy znowu do rodzaju tych posiedzeń, które powszechny wzbudzają interes. Przeczytano najprzód kilka bardzo ważnych petycyi, pomiędzy któremi petycyą Welkera, podaną w imieniu jego wyborców, o zaprowadzenie drugiéj, z żywiołów ludowych składającéj się, izby przy związku niemieckim. Odesłano ją do komissyi dla petycyi wyznaczonéj, i swego czasu rozpoczną się nad nią stósowne obrady. Zaprowadzenie systemu dwóizbowego przy związku niemieckim jest życzeniem, które już w pierwszych 30 latach wnoszono w izbie stanów badeńskich, i jakkolwiek dalecy jeszcze jesteśmy od zrealizowania téj myśli, powinnością przecież jest niemieckich reprezentantów niezapominać o niéj nigdy. Przez cóż ma ojczyzna nasza dójść do jedności i siły w przyszłych europejskich burzach, jeżeli nie przez to, że tym, co za nią majątek i życie poświęcą, dostanie się jakiśkolwiek udział w obradach nad sprawami ogólnie niemieckiemi? Niemiecka izba ludowa jest przytém ideą, która nas daleko więcéj interesuje jak osławione w północnych Niemczech pytanie o konstytucyi pruskiéj; obawiamy się bowiem, ażeby Prussy po dopięciu swego celu nie odgraniczyły się od nas i nie zobojętniały dla spraw wspólnie niemieckich, podczas kiedy wśród obecnych okoliczności sejm westfalski lub pomerański ze względu na Niemcy za równy badeńskiemu lub wirtemberskiemu uważać można, gdyż wszystkie są tylko sejmami prowincyalnemi Niemiec. Po przeczytaniu wszystkich petycyi wniósł deputowany Soiron, pierwszy raz na sejm wysłany manheimski adwokat, mówca pełen energii i siły, o przyłączenie do sądów władzy karnéj, należącéj teraz do policyi, jak się to dzieje we Francyi i na lewym brzegu Renu. Przywiódł potém mnóstwo przypadków nadużycia i swawoli ze strony policyi, co nie bardzo pochlebny dało obraz umiarkowania naszych biurokratów przy wypełnianiu powierzonéj im władzy; uskarżał się nakoniec, że przeciw tym nadużyciom rzadko można znaleźć pomoc u władz wyższych, regencyi powiatowych i ministra spraw wewnętrznych. Jest to, po całych Niemczech już znana i wielostronnie rozbierana, kwestya o despotyzmie urzędników, któréj rozwiązania nie tak łatwo podobno można się spodziewać.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 16. Stycznia. — Arcyksiąże Karól ma się od wczoraj o wiele lepiéj, — i jak się zdaje, zupełnie wyszedł z niebezpieczeństwa. — Dzisiajszy bulletin powiada: »JCMość spał przeszłéj nocy spokojnie, bóle w boku znacznie się zmniejszyły i dostojny chory ma się lepiéj.« — Były serbski minister księcia Michała, Radicsewicz przybył tutaj przed kilku dniami; powiadają, że chce oczekiwać przyjazdu rossyjskiego kanclerza Nesselrode, który na początku Lutego spodziewamy, ażeby zanieść do niego skargę o pewne żądanie do rządu serbskiego. Urzędowy dziennik gazety wiedeńskiéj podaje listę urodzonych we wszystkich prowincyach austryackich r. 1844. — Podług téj listy urodziło się w tym roku 11,483 dusz więcéj jak w r. 1843.

Z nad Dunaju, d. 16. Stycznia. — Powiadają tutaj powszechnie, że cesarz Mikołaj pod czas krótkiego swego pobytu w Wiedniu w niedobrym był humorze, i wszyscy gubią się w domysłach, co mogło być tego przyczyną. — Mówią między innemi, że cesarz miał już w Bruku nad Muhrem odebrać depesze, donoszące mu o wybuchłém w Litwie powstaniu ludu i o tem, że dwa pułki z armii kaukaskiéj nie chciały przeciw Szamylowi maszerować; również przypisują jego smutek nieudaniu się wielu innych planów; lecz lepiéj zawiadomieni nie wierzą tym pogłoskom i utrzymują, że cesarz był cieleśnie nie zdrów i dla tego każdego wieczora wcześnie udawał się na spoczynek. — Podczas swéj podróży we Włoszech okazywał on nadzwyczajną przychylność francuzkim legitymistom; jak n. p. w Florencyi, gdzie marszałka Bourmont, i w Wenecyi, gdzie księżnę Berry z wielką przyjął grzecznością.

Z nad granicy węgierskiéj, w połowie Stycznia. — Utworzenie związku opieki te przynajmniéj przyniosło skutki, że duch madziaryzmu zaczął się zajmować pytaniami praktycznemi, a dążenia narodowe wzięły także interes ekonomii politycznéj pod swą opiekę. — Partya postępowa zaczyna pojmować ważność materyalnych ulepszeń i teraz, kiedy przyszłość konstytucyi i narodowości zapewniona, poświęca się coraz więcéj pytaniom handlowym i przemysłowym, nie porzucając jednakowoż zupełnie tendencyi czysto-politycznych. Jezioro Platen, większe od wszystkich jeziór Niemiec i Szwajcaryi, dotąd było smutną pustynią wodną i téj to samotności ogromnego przestworu wody przypisać po największéj części należy nieprzyjemność wód Fuered, leżących nad jego brzegami; trudność bowiem przewozu utrudniała robienie rozmaitych wycieczek i zmuszała gości na jednem pozostawać miejscu, co naturalnie sprawiało nudy i przesyt. Koszuth, były redaktor pisma »Pesti Hirlap,« który wyborny dał opis wspomnionego jeziora, powiada, że brak zabawy u wód w Fuered jest przyczyną owéj niepochamowanéj żądzy gry, jaka tam grasuje. Teraz zawiązało się towarzystwo w celu zaprowadzenia na jeziorze Platten żeglugi parowéj i zamyśla rozdać pewną liczbę akcyi po 150 guldenów. Deputowani komitatów, nad brzegam iTheissy położonych, zjadą się 19. Stycznia do Pesztu dla narady nad kolosalnem dziełem regulacyi Theissy. Ważność tego przedmiotu każdy pozna, skoro się dowie, że przez projektowaną regulacyą téj błotnistéj rzeki, koryto jéj o szóstą część skrócone zostanie, a 100 mil kwadratowych osuszonych bagnisk będzie można zyskać dla kultury. Podobne niemniéj ważne przedsięwzięcie, o którém już dawniéj mówiliśmy, zajmuje teraz wszystkich, to jest przekopanie kanału z Dunaju do Theissy. Architekt Beszedes podał przed kilku laty plan, odznaczający się swą pojedyńczością, który jednak wielu za niepraktyczny poczytało. Beszedes chciał zamiast zupełnego kanału, który zbytby wiele kosztował, przekopać tylko rów na kilka stóp szeroki i głęboki i w niego wpuścić wodę z Dunaju. Ponieważ z niwelacyi pokazało się, iż koryto Dunaju o 12 sążni wyżéj leży jak koryto Theissy, i żadne pagórki rzek tych nie przegradzają, przeto był Beszedes tego zdania, że gwałtowny popęd wody sam sobie wyrobi dostatecznie szerokie i głębokie koryto, i w ciągu 6—7 lat utworzy z nieznacznego rowu piękny i wyborny kanał. Całe dzieło kosztowałoby tylko $3\frac{1}{2}$ miliona chociaż długość kanału 22 mile wynosi. Technicy szarpali wspomniony projekt bez miłosierdzia, dowodząc, że objętość wody kilka stóp szerokiego rowu nie posiada dosyć siły, ażeby upchać 22 miliony sążni sześciennych ziemi. A potém gdzie się ma pomieścić ta massa ziemi? Jeżeli się zwali w koryto niżéj położonéj rzeki, zasypie ją w krótkim czasie i zamieni w bagnisko. W braku własnych inżynierów zapytano się o radę zagranicznych. Sławny Klenze, który wystawił most druciany w Peszt, objeżdżał już całą linią kanału, po nim Anglik Clark, a w końcu dał swe zdanie przywołany z Holandyi architekt Fenyje. Oczekujemy teraz rozwiązania téj kwestyi, od któréj pomyślność wielkiéj części Węgier zawisła.

S z w a j c a r y a.

Bazel, d. 14. Stycznia. — Dowiadujemy się właśnie, że w niedzielę wieczorem R. Baumann aresztowany został w badeńskiém miasteczku Säckingen pod urzędową zwierzchnością pana Weinziert na żądanie rządu lucernskiego.

Bern. — Na posiedzeniu wielkiéj rady dn. 14. Stycznia nie przyszło jeszcze do głosowania. Żywa a czasami nawet bardzo ostra dyskussya trwała do godziny trzeciéj. Po jéj ukończeniu wszczęto obrady nad żądaniem pana Neuhaus o odłożenie jego sprawozdania na dzień jutrzejszy. Żądaniu temu uczyniono zadosyć 118 głosami pzeciw 53, które posiedzenia wieczornego żądały. — O sessyi z d. 15. Stycznia donoszą nam, co następuje: »Dziś rano rozpoczął p. Neuhaus przeczytanie swego sprawozdania i o godzinie 12. jeszcze go nie skończył. Po niem nastąpią zapewne niektóre odpowiedzi, tak że przed odejściem poczty nie przyjdzie do głosowania. Inny korespondent donosi: »Widoki są za wnioskiem rady regencyjnéj, przynajmniéj przeciw wnioskowi Funka; być może, że pierwszy ulegnie niektórym modyfikacyom, przez co się kryzys przedłuży.«

Zürich, d. 14. Stycznia. — Rada regencyjna postanowiła jednozgodnie rozważyć nad tém, czy i w jaki sposób można będzie zapobiedz propagardzie komunizmu, która tu i owdzie grasuje. Dla rozebrania téj kwestyi wyznaczono komissyą, składającą się z pp. Furrer, Zender i Büttmann.

W ł o c h y.

Rzym, d. 5. Stycznia. — Od kilku dni negocyacye Jego Świątobliwości papież sam przy pomocy kardynała sekretarza Państwa Lambruschiniego z hr. Nesselrode; jest to wypadek, który zdaje się najlepiéj wskazywać, że negocyacye te nie są samemi tylko demonstracyami. — Dla reorganizowania katolickiego kościoła w Polsce ważną nadzwyczaj byłoby rzeczą, gdyby podane z téj strony rossyjskiemu kanclerzowi żądanie reprystinacyi ośmiu polskich, dzisiaj sekularyzowanych prawie biskupstw chociaż w części wypełnione zostało. — Żartem miał ojciec Święty Nesselrodemu powiedzieć, który zaraz po swém przybyciu z rzadką ufnością do papieża się zbliżał, że trzeba się mieć przed nim na ostrożności, bo reprezentuje on poczwórne przymierze. — Hr. Nesselrode należy bowiem w pewnym względzie do czterech narodów! — Urodził on się na angielskim okręcie, w porcie Lizbony, pochodzi z familii niemieckich hrabiów cesarstwa a służy rossyjskiemu rządowi. —

Przejeżdżający tutaj wczoraj z Palermo kuryer miał przywieść wiadomość, że cesarzowa przybędzie do Rzymu 14 dni przed rozpoczęciem karnawału (14. Lutego) a może nawet i rychléj, gdyż po długiém mieszkaniu w Palermo życzy sobie jak najprędzéj zmienić miejsce pobytu i okolic.

Z nad granicy włoskiéj, d. 13. Stycznia. — Dalszy plan cesarzowéj jest następujący: Do połowy Lutego zamyśla JCMość pozostać w Palermo, późniéj kilka dni zabawić w Neapolu, większą połowę zaś miesiąca Marca przepędzić w Rzymie; również chce odwiedzić Florencyą i Wenecyą, zkąd przez Tyrol i Bawaryą uda się do Szczecina, ażeby około połowy Maja puścić się morzem do Petersburga. — Hrabia Nesselrode na początku Lutego wyjeżdża do Wiednia.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 29. Grudnia. Naczelnik druzyjski Hamud,

główny powód ostatnich sporów pomiędzy poselstwem francuskiém, a portą, znajduje się ciągle jako jeniec na pokładzie Tureckiego okrętu Akbar. Turcy obchodzą się z nim z wielką uprzejmością i względnością. Szekib efendy polecił go jak najmocniéj porcie i chwalił mocno jego przywiązanie do porty i poświęcenie dla jéj interesów. Wielkie usługi oddał on w czasie rozbrojenia gór Libanu, albowiem z swemi stronnikami wspierał wojska Tureckie i wykazał wiele miejsc, w których broń była ukrytą: nigdy nie myślał uciekać, i po otrzymaniu rozkazu udania się do Konstantynopola zaraz pospieszył na okręt.

Szeik oprócz tego przywiózł z sobą wiele piśmiennych świadectw od Anglików, amerykańskich misjonarzy, a nawet znakomitych maronitów, że nie miał udziału w zamordowaniu ojca Carlo. Jest to człowiek wysokiego wzrostu, lat może mieć 70, twarzy wyrazistéj, sokolego nosa, oczy jego są czarne i pełne ognia, ocienione grubemi brwiami, widać w nich przebiegłość i chytrość. Trzyma się prosto, ruchy jego tchną życiem i siłą, mowie spiesznéj dopomagają liczne giesta, wszystko to wskazywałoby albo wiek młodszy, albo też skutki życia w górach, zahartowanego w ciągłych walkach. Pierwsza to podróż w jego życiu; oprócz gór swego kraju widział on tylko Beyrut. Jeden z jego towarzyszy opowiadał, jakie wrażenie zrobił na tym natury synu widok Konstantynopola z tysiącem kopuł meczetów, z minaretami i domami, które obsiadły długim łańcuchem pagórki, a szczególniéj z portem napełnionym tysiącami okrętów. Co chwila z ust wymykały mu się wyrazy podziwienia, a oczy nie mogły się oderwać od tego nowego dlań widoku wielkości, rozmaitości i życia. Szeik Hamud jest jednym z najczynniejszych, najzręczniejszych, najbardziéj wojowniczych naczelników druzyjskich, a ręka, którą teraz tak łatwo dla pozdrowienia wyciąga, zbroczyła się już krwią wielu chrześcjan. Jeżeli nie jest winnym zamordowania francuskiego zakonnika, zawsze jego oddalenie z Libanu jest dobrodziejstwem dla téj strony, a gdyby Francija żądała tylko oddalenia go, nie zaś śmierci, każdy Europejczyk byłby jéj za to wdzięcznym. — W dniu 17. Grudnia reprezentanci wielkich mocarstw odbyli konferencyę, i na téj ułożyli ogólną notę, wręczoną w dniu 19. przez drogomanów. W nocie owéj przypominają porcie jéj zobowiązania dane obcym mocarstwom; co do Libanu, polecają jéj postępowanie bezstronne i łagodne, ganią użycie Druzów przy rozbrajaniu Maronitów i żalą się, że Druzowie jeszcze wiele broni mają, gdy chrześcianie zupełnie są rozbrojonymi; nareszcie potępiają nadużycia przy rozbrojeniu popełniane. — Oprócz tego oświadczają, że Szebib efendy nie powinien był dawać dymissyi kajmakanowi druzyjskiemu, ponieważ dotąd tylko porta mogła to uczynić. Uwagę tę zrobiono z obawy, że Tureccy gubernatorowie Saidy mogliby późniéj przywłaszczyć sobie prawo postępowania podobnego z kajmakanami chrześciańskiemi.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Zdanie Irokeza. Pewien prostoduszny »syn puszczy« wybrał się raz w podróż do miasta białych ludzi. Gdzie się tylko pokazał, przyjmowano go mile, zabawiając się jego pocieszémi zdaniami. Wreszcie przyszedł do jednego domu, gdzie się odprawiało wesele. Usiadł sobie z gośćmi do suto zastawionego stołu i używał z zadowoleniem wszelkich przysmaków cywilizacyi. W końcu dopiero postrzegł, iż pan młody miał lat 60, a panna młoda tylko 18. Zapytany przez nowożeńca, jak mu się narzeczona podoba, i co on też o podobném weselu sądzi: — »Bracie!« zawołał dziki patetycznie — »twoja narzeczona jest piękna jak młody księżyc, i na pierwszym przylądku mojéj ojczyzny złożę duchowi wszechświata ofiarę, i wrzucę fajkę moję do morza, aby ubłagać błogosławieństwa dla twojéj pięknéj żonki. I dobrze też robi, że idzie za ciebie, bo jesteś dobry, poczciwy człowiek, dałeś mi jeść i pić podostatkiem — lecz sądzę, iżby jeszcze lepiéj była zrobiła, gdyby zamiast ciebie jednego, dwóch mężów po 30 lat była wzięła — czyby także na 60 lat było wyszło.«

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych następnie wymienione osoby, jako to:

1) Andrzéj i Bonawentura bracia Hanke alias Taczyńscy, którzy się przed laty przeszło 30. z zamieszkania swego Wolsztyna oddalili, a mianowicie pierwszy celem wstąpienia do pułku Xięcia Henryka, i którzy od czasu tego zaginęli;

2) Katarzyna z Walkowiaków Nowaczykowa wyrobnica, która się w roku 1815. z niejakim Kommissarzem ekonomii Weźranowskim z folwarku Kostrzyna do Polski wyprowadziła i od czasu tego zniknęła;

3) Wincenty Zboralski, który się w r. 1819. z miejsca urodzenia swego Widzima do Poznania, a ztamtąd następnie do Warszawy wyprowadził, zkąd on aż do roku 1830. kilka razy pisał, jednakowoż od czasu tego nic o sobie słyszeć nie dał i zaginął;

4) Teressa Górska z Kurnika, która się na dniu 22. Sierpnia roku 1828. ucieczką indagacyi przeciwko niéj względem zabójstwa dziecka wytoczyć mającéj usunęła i do czasu tego zniknęła;

5) Antoni Murakowski, który powróciwszy w roku 1831. z Polski, udał się z zamieszkania swego Bnina do Poznania i od czasu tego zaginął;

6) Fryderyk Wilhelm Böhm szewczyk, który się od lat przeszło 10. z zamieszkania swego Wolsztyna na wędrówkę udał, i od czasu tego zniknął;

7) Tomasz Kudlitz szewczyk, który w roku 1828. z zamieszkania swego Grabowa do Opatówka w Polsce wywędrował, w rewolucyi polskiéj przy pewnym pułku strzelców był, a miawszy udział przy bitwie pod Sekułdą w Litwy, zaginął;

8) Michał Stankiewicz garncarz, który w Marcu r. 1834. z zamieszkania swego Stobnicy do Obrzycka do Kościoła poszedł, i od czasu tego zniknął;

9) Bogumił Kundt, który za czasu Pruss południowych z zamieszkania swego młyna Sempolna do wojska wziętym został i od czasu tego zaginął;

10) niezamężna Józefa Kozłowska, która się przed laty 15. z zamieszkania swego Kempna oddaliła i od czasu tego zniknęła;

11) Fryderyk Maehring, dawniejszy ułan, który się w roku 1829. z zamieszkania swego Kościana oddalił, w roku 1833. widziano go w Wrocławiu, i od czasu tego zaginął;

12) Franciszek Schiller stolarczyk, który przed laty 24 do wojska wziętym został i od czasu tego zniknął;

13) Teodor Moliński, który się w roku 1830. z zamieszkania swego Poznania tajemnie oddalił, i od czasu tego zaginął;

14) Andrzéj Michalski, który się jeszcze przed rokiem 1809 jako młynarczyk z zamieszkania swego Czerniejewa do Polski udał, i od czasu tego zniknął;

15) Bartłomiéj Michalak, o którego nieprzytomności się przy okazyi spadłéj w r. 1826. na niego sukcessyi dowiedziano, i który także od czasu tego o życiu i pobycie swym żadną nie dał wiadomość:

17) Jan Bogumił Schneider, który przed laty 17. z zamieszkania swego Massla podobnie do Bojanowa wywędrował i od czasu tego zaginął;

17) Franciszek Kociałkiewicz, alias Kozołkiewicz, alias Kociołkowski, alias Kosiałkiewicz, który w r. 1803. Poznań opuścił i od czasu tego zniknął;

18) gospodarz Zander i małżonka tegoż Anna Barbara z Staegów Zander, którzy się przed laty przeszło 50. z Glinowa do Moskwy wyprowadzili i od czasu tego zaginęli;

19) Samuel Struse, który się przed laty przeszło 10 z staréj Obry oddalił i od czasu tego zniknął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez rzeczonych nieprzytomnych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 2. Września r. 1846. zrana o godzinie 10. przed Ur. Henke, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym osobiście lub piśmiennie zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali, a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknioni za zmarłych uznani i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 21. Października 1845.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału Igo.

Avis.

Soussigné à l'honneur de prévenir les respectables familles qui seraient disposées à mettre leurs fils à Pâque prochaine dans quelque institut public de Berlin, qu'il tient un pensionat qui a compté jusqu'ici au nombre de ses élèves les fils des premières maisons de la capitale et de la province. Pour faciliter l'étude des pensionaires ils ont leur répétiteur, et sont en outre instruits dans la connaissance exacte de la langue allemande et de la française, ainsi que dans la musique. Les respectables familles qui prendront note du présent avis sont priées de s'adresser pour de plus amples informations à Mess. frères Andersch, (alter Markt) à Posen, ou à soussigné franc de port.

Berlin, le 22. Janvier 1846.

Matthieu,
Professeur, Georgenstrasse Nr. 33.

W skutek rozporządzenia Król. Regencyi w Bydgoszczy z dn. 16. Stycznia r. b. kasyno polskie bydgoskie, uważać się ma za rozwiązane.

Zapowiedziany przeto bal w Koloseum na dzień 2. Lutego r. b. odbyć się niemoże.

W sobotę dnia 31. Stycznia r. bież. trzecia wielka reduta w sali hotelu Saskiego.

G. E. Roggen.

Przedaż owiec.

W folwarku Kuschwitz, należącym do majętności udzielnéj Freihan, znajduje się na sprzedaż od dnia niżéj wyrażonego 250 maciór, rozmaitego wieku, od 2—5 lat. Mający chęć kupienia, raczą się zgłosić w téj mierze do podpisanego, który oraz zaręcza, że owce te wolne są od wszelkich dziedzicznych chorób.

Zamek Freihan, dnia 25. Stycznia 1846.

Administrator Dehnicke.

Dwa pomieszkania są do wynajęcia od Wielkiéjnocy w Hotelu Wiedeńskim.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 23. Stycznia. 1846. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	20	—	2	24	5
Zyta . dt.	1	21	1	1	25	6
Jęczmienia dt.	1	14	5	1	16	8
Owsa . dt.	1	1	1	1	3	4
Tatarki dt	1	7	6	1	10	—
Grochu . dt.	1	25	6	1	27	9
Ziemniaków dt.	—	11	7	—	13	4
Siana cetnar	—	25	—	—	27	6
Słomy kopa	8	15	—	9	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	10	—